

TERRORYŚCI KRWAWO ROZPOCZYNAJĄ ROK W AFRYCE

Z poszczególnych państw znajdujących się w Afryce coraz częściej płyną sygnały o wzmożeniu ataków ze strony islamistów. Przykładowo w tym tygodniu Boko Haram zadało największe w historii jednorazowe starty wojskom Czadu. Do starć z terrorystami miało dojść również w Nigerii i w Mozambiku.

Ugrupowanie terrorystyczne Boko Haram przypuściło na początku tego tygodnia zmasowany atak na bazę wojsk Czadu. Szturm islamistów zaczął się o poranku (godzina 5:00 czasu lokalnego) na półwyspie Boma, leżącym w prowincji Lac, w pobliżu jeziora Czad, gdzie krzyżują się granice Czadu, Nigerii, Nigru i Kamerunu. W trakcie siedmiogodzinnej potyczki napastnicy zabili 92 żołnierzy, co jest największą jednorazową startą tamtejszych sił zbrojnych, doznaną w toku dotychczasowego konfliktu. Terroryci mieli również zniszczyć stacjonujące tam pojazdy wojskowe, w tym opancerzone oraz zabrać w trakcie odwrotu część zdobytej na żołnierzach z Czadu broni. Do przeprowadzenia ataku miały być wykorzystane szybkie łodzie motorowe, które później umożliwiły islamistom sprawne wycofanie się. Zaatakowane miały być również posiłki, które zostały wysłane na pomoc obleganej bazy.

Czytaj też: [Atak terrorystów z Somalii na bazę wojskową w Kenii](#)

W rejon walk udał się ze stołecznej Ndżameny prezydent Czadu Idriss Deby. Swoje wyrazy współczucia dla ofiar ataku terrorystów w Czadzie, ale też w Nigerii, wystosował przewodniczący Unii Afrykańskiej Moussa Faki Mahamat. Mowa jest o Nigerii, bowiem także tam w ostatnich dniach doszło do niemal równie krwawego starcia wojsk nigeryjskich z islamistami Boko Haram. Media szacują, że w trakcie walk w pobliżu wsi Goneri mogło zginąć od 20 do nawet 75 żołnierzy nigeryjskich (władze nigeryjskie nie podały dokładnej liczby ofiar). W tym przypadku, najprawdopodobniej nigeryjska kolumna wojskowa miała być wciągnięta w zasadzkę i ostrzelana z granatników przeciwpancernych oraz broni maszynowej. We wcześniejszych dniach wojska nigeryjskie prowadziły w tym właśnie rejonie kraju działania antyterrorystyczne z użyciem wojska.

Czytaj też: [Kenia otrzymała nowe śmigłowce MD-530F](#)

Islamiści wzmogli w ostatnim czasie swoje operacje w rejonie jeziora Czad, przypuszczając serię rajdów na liczne wyspy. Odczuwa to m.in. Kamerun, gdzie w samym tylko zeszłym roku odnotowano 275 ofiar terrorystów (większość z nich stanowili cywile). Zaś w Nigrze na przełomie 2019/2020 odnotowano straty wśród tamtejszych sił zbrojnych na poziomie 174 wojskowych, co ma być efektem zaledwie trzech różnych ataków Boko Haram. Generalnie, organizacja terrorystyczna Boko Haram

(nazwa organizacji oznacza - "zachodnia edukacja jest zakazana") jest uznawana za najkrwawszą w historii. Ma tym samym odpowiadać bezpośrednio za śmierć ok. 36-50 tys. osób oraz emigrację, z rejonów jej funkcjonowania, grupy już ponad 2 milionów osób.

Organizacja została powołana w 2002 r. w nigeryjskim mieście Maiduguri, odwołując się do salafickiego radykalizmu i wzywając do utworzenia islamskiego państwa wyznaniowego w Nigerii. Jednakże jej działania wykroczyły już dawno poza samo nigeryjskie terytorium, wpływając na poziom bezpieczeństwa w Kamerunie, Nigrze, Czadzie. Terroryci stali się rozpoznawalni na świecie przede wszystkim w związku z atakiem na szkołę dla dziewcząt w Chibok w 2014 r., kiedy to uprowadzili do 300 z nich. Chociaż wcześniej dysponowali kontaktami z Al Kaidą, to w 2015 r. lider Boko Haram, Abubakar Shekau, dokonał oficjalnie przysięgi lojalności tzw. Państwu Islamskiemu (Da`ish). W 2016 r. doszło do rozłamu w strukturach Boko Haram, gdy walkę o przywództwo rozpoczęli wspomniany Abubakar Shekau i Abu Musab al-Barnawi (wspierany przez przywódców tzw. Państwa Islamskiego).

Czytaj też: [Chińsko-rosyjska baza powstanie w Afryce?](#)

Państwa regionu od lat wspólnie starają się wzmocnić presję na Boko Haram i w tym celu od 2015 r. współpracują w ramach Multinational Joint Task Force (MJTF). Inicjatywa ta jest również wspierana przez państwa pozaeuropejskie w tym UE, zainteresowane walką z terroryzmem. Jednakże, jak na razie nie udało się pozbawić terrorystów ich zdolności operacyjnych w zakresie nękania ludności cywilnej oraz prowadzenia działań partyzanckich wobec sił zbrojnych i służb bezpieczeństwa.

Czytaj też: [IS przyznało się do ataku na obóz w Nigrze](#)

Należy odnotować, że również w Mozambiku w ostatnich dniach doszło do ataku terrorystycznego. Uderzenie islamistów miało miejsce w mieście Mocimboa da Praia, w prowincji Cabo Delgado. Napastnicy uderzyli na miasto przed świtem, wykorzystując naturalny efekt zaskoczenia. Wskazuje się, że doszło do zniszczenia infrastruktury w mieście, ale brak jest potwierdzonych informacji o ofiarach śmiertelnych. Trzeba zauważyć, że Mocimboa da Praia znajduje się w pobliżu strategicznego dla Mozambiku rejonu, gdzie prowadzone są prace w zakresie wydobycia gazu ziemnego. Odpowiedzialność wzięta na siebie tzw. środkowoafrykańska prowincja Państwa Islamskiego (Da`ish).